ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 12- (25)- Rok II-gi | 31 MARCA 1946 r. | CENA 50 cnt.

Niesplacony dlug...

K. Chodzikiewicz

"Kto nie umie przetrwac kleski, ten nie jest wart zwyciestwa". Oto slowa Jozefa Pilsudskiego. I mimowoli dzisiaj uprzytamniamy sobie, jak wielka prawda tkwi w tych slowach zmarlego Marszalka Polski.

Wiadomosc o postanowieniu rozwiazania naszej armii, armii zwycieskiej, ktora tak walnie przyczynila sie do ostatecznego zwyciestwa nad Niemcami, armii ktora od poczatku tak dzielnie i wiernie walczyla przy boku Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednoczonych, napelnila nas wszystkich smutkiem i poczuciem niesprawiedliwosci.

Bo jakze to, zwycieska sojusznicza armia polska nie moze wrocic do swej wlasnej Ojczyzny, do swego Kraju, o ktorego niepodleglosc walczyla przez 6 lat wojny? Armia, ktorej tak wiele najlepszych zolnierzy poleglo na frontach w Polsce, Francji, Libii, Wielkiej Brytanii, Wloszech i Niemiec.

Czy dlatego, za te wiernosc sojusznicza, za wiare w idealy Karty Atlantyckiej, za ofiary jakie poniosl nasz kraj caly, w nagrode mamy narzucony rzad w Polsce, nie majacy nic wspolnego z narodem polskim, rzad rzadzacy terrorem i wykonujacy polecenia Moskwy?

Zbyt to wielka ofiara uczyniona z naszego kraju i narodu na rzecz interesow politycznych.

Coz z tego, ze rzad Wielkiej Brytanii zaofiarowuje goscine na swych terytoriach wzglednie ma zamiar ulatwic pobyt w innych panstwach dla tych, ktorzy nie zechca wrocic do Kraju. To nie zmieni faktu, ze Polska nie jest ani wolna ani niepodlegla.

My nie pragniemy byc poza krajem, pragniemy wszyscy wrocic do Poski by wziac w najbardziej trudnych warunkach udzial w odbudowie naszego zniszczonego kraju, ale pragniemy wrocic do prawdziwie wolnej i niepodleglej Polski, ktora rzadzic bedzie rzad nie narzucony, ale rzad wybrany przez caly narod w prawdziwie wolnych i niefalszowanych wyborach.

Wiemy, ze obecny, narzucony Polsce rzad, bedacy calkowicie pod wplywem rzadu sowieckiego wolnych wyborow nie przeprowadzi bo bylyby one wbrew intencji Rosji.

Walka rzadu warszawskiego z Polskim Stronnictwem Ludowym w Polsce, a wzglednie z czescia tego, jedynego zreszta niekomunistycznego stronnictwa, daje najlepszy obraz obecnej rzeczywistosci w Polsce.

Postanowienie rzadu bytyjskiego demobilizacji Armii Polskiej jest dla nas bolesne. Ale to przetrwac musimy, przypominajac sobie slowa Jozefa Pilsudskiego, ze "Kto nie umie przetrwac kleski, nie jest wart zwyciestwa..."

W obecnej chwili musimy zachowac jak najwiekszy spokoj, rownowage i cierpliwosc.

Demobilizacja Armii Polskiej nie jest sprawa jednego dnia, tygodnia, czy miesiaca. Wymagac bedzie ona jeszcze dluzszego czasu. Przede wszystkim same przygotowania wymagaja opracowania planow demobilizacyjnych ktore moga byc realizowane stopniowo. Ponadto Drugi Korpus we Wloszech czy Pierwsza Dywizja Pancerna w Niemczech musza byc uprzednio zastapione przez wojska brytyjskie, co nie jest rzecza tak latwa ani tak szybka.

Dzis we Wloszech, Drugi Korpus nasz obejmuje swa administracja cale Wlochy i sa tam tylko bardzo nieliczne jednostki brytyjskie. Zastapienie dzis Drugiego Korpusu, ktory liczy okolo 110.000 zolnierzy nie jest latwym problemem. Wiaze sie z tym i sprawa uprzedniego wyslania do Wloch dywizji brytyjskich i sprawa transportu dla przewiezienia tak wielkiej ilosci wojsk, sprawa wyzywienia. Przejecia samej administracji we Wloszech przez wojska brytyjskie z rak wojsk polskich wymagac tez bedzie sporo czasu.

Trudno przewidziec jak dlugo to potrwa, byc moze, ze pol roku lub rok.

Nie tracmy wiec nadziei i nie rozpaczajmy. Przez rok wiele rzeczy moze sie jeszcze zmienic. Ostatnie wypadki polityczne moga jeszcze przyniesc, moze nawet w najblizszej przyszlosci, szereg nieoczekiwanych zdarzen.

W kazdym razie nie ulega watpliwosci, ze nad calym swiatem gromadza sie ciezkie chmury i napiecie pomiedzy Wielka Brytania i Stanami Ziednoczonymi z jednej strony a Rosja z drugiej, wciaz rosnie.

Brytyjska opinia publiczna zaczyna powoli zdawac sobie sprawe z niebezpieczenstwa, grozacego ze strony Zwiazku Sowieckiego. W tej sytuacji zarowno na prawicy jak i na lewicy - rozlegaja sie coraz czestsze glosy o koniecznosci jak najscislejszej wspolpracy brytyjsko-amerykanskiej. Mowy Vandenberga i ministra Byrnes'a zastaly powitane jako upragnio-

ne potwierdzenia tego, że Stany Zjednoczone nie opuszcza Wielkiej Brytanii i nie beda lagodzily Rosji Sowieckiej kosztem interesow brytyjskich. Sowiecka afera szpiegowska w Kanadzie wywolala duze wrazenie i przyczynila sie do dalszego oziebienia entuzjazmu w stosunku do Moskwy.

Rowniez stosunki miedzy rzadem brytyjskim a rzadem warszawskim wciaz sie oziebiaja i strona brytyjska przekonala sie, ze powodowane to jest dyrektywami Moskwy. Jednym z celow polityki sowieckiej jest calkowite izolowanie Polski od Zachodu i jak najwieksze zblizenie jej do Rosji. I tak np. noty rzadu warszawskiego przesylane do Wielkiej Brytanii sa redagowane w bardzo ostrym tonie. W Polsce prowadzona jest przez rzad warszawski bardzo silna propaganda antybrytyjska i anty-amerykanska.

Aby dac wyraz niezaleznej polskiej mysli politycznej na obczyznie, powstala ostatnio w Londynie Rada Polskich Ugrupowan Politycznych. Do Rady naleza nastepujace ugrupowania: Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Narodowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe "Wolnosc". Rada organizuje obecnie swoja przyszla dzialalnosc. Niebawem powiekszona ona bedzie przez udzial reprezentantow roznych odlamow politycznych, przybylych w ostatnich miesiacach z Polski.

Jednym z waznych zadan w Polsce staje sie obecnie sprawa wyborow, ktorych termin nie zostal jeszcze oznaczony, ktore jednak wedlug nieoficjalnych zapowiedzi, maja sie odbyc w ciagu lata biezacego roku. W zwiazku z tym przypomniec nalezy, ze pan Prezydent R. P. Raczkiewicz w swoim oredziu w dniu 29 czerwca 1945 r. oswiadczyl, ze zlozy swoj mandat jedynie w rece nastepcy, wybranego na podstawie naprawde wolnych i nieskrepowanych wyborow.

O wolnych i nieskrepowanych wyborach w Polsce mowi rowniez deklaracja podpisana w Jalcie. Tymczasowy rzad warszawski uzyskal uznanie ze strony Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednoczonych tylko warunkowo, mianowicie na podstawie zobowiazania przeprowadzenia wolnych i nieskrepowanych wyborow. Zobaczymy jak te zobowiazania zostana dopilnowane przez rzady Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednoczonych.

Wydaje sie, ze ostatnie wypadki w Polsce, jak rozpetanie przez rzad warszawski walki z Polskim Stronnictwem Ludowym i ataki na Mikolajczyka, ktory jest bezsprzecznie mezem zaufania rzadu brytyjskiego, przekonaly juz w wielkiej mierze rzad brytyjski o wartosci zapewnien rzadu sowieckiego w czasie pertraktacji w Moskwie, o utworzenie t. zw. tymczasowego rzadu polskiego zlozonego z komunistow Komitetu lubelskiego i Mikolajczyka.

Dzis te sprawy staly sie zbyt jasne dla rzadu brytyjskiego sprawy, o ktore nas Polakow nie pytano wowczas wcale, narzucajac nam rzad, z ktorym narod polski nie mial i nie ma nic wspolnego.

Dzis byly premier Churchill napewno zaluje swego posuniecia, ze wymogl na pp Mikolajczyku i Stanczyku wstapienie do tymczasowego rzadu warszawskiego. Dzis p. Churchill inaczej mowi. Szkoda, ze o tym, czem wiedzielismy oddawna, na co legalny Rzad Polski w Londynie daremnie otwieral oczy, wskazujac na rzeczywista prawde, dzis p. Churchill dopiero poczal glosic swiatu, prawdy, o ktorych Rzad Polski w Londynie i caly narod polski dawno juz wiedzial.

I to jest w tej ciezkiej naszej sytuacji naszym zwyciestwem, zwyciestwem prawdy nad zaklamaniem politycznym.

Oswiadczenia Churchilla odnosnie Rosji Sowieckiej daje dowod slusznego stanowiska legalnego Rzadu Polskiego, ktory broniac niepodleglosci i suwerennosci panstwa polskiego, bronil rownoczesnie wolnosci i niepodleglosci innych narodow.

Bledy polityki Churchilla mszcza sie. Miejmy nadzieje, ze teraz nastapi opamietanie. Nie jest wstydem przyznac sie do popelnionych bledow i to mamy za dobre Churchillowi. Ale samo przyznanie sie do bledow to malo, trzeba je naprawic poki czas, trzeba dzialac, bo niewola narodow Europy, to widmo nieszczescia i dla Wielkiej Brytanii.

A my, Polacy, pomimo rozczarowan, pomimo cierniowej nagrody za wierna walke w ciagu szesciu lat wojny, pragniemy nie kleski, ale zwyciestwa Wielkiej Brytanii, zwyciestwa, ktoreby dalo wszystkim ludom Europy prawdziwa wolnosc i niepodleglosc, zwyciestwo tych idealow, w imie ktorych Wielka Brytania weszla do wojny jako sojusznik Polski i wraz z legalnym Rzadem Polskim w Londynie i Polska Armia, dzis demobilizowana, przetrwala najciezsze i najkrawsze chwile!

Polsce, ktora tak wiernie sluzyla sprawie sojuszniczej i poniosla tyle ofiar, nalezy sie inna nagroda. To nie laska, to dlug wobec Polski, ktory nie zostal dotad splacony.

Pod ochrona Moskwy walka z opozycja w Polsce

Rewizja dokonana przez warszawskie wladze bezpieczenstwa w lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie wywolala w calym kraju zywe zaniepokojenie. Jak wynika z wiadomosci nadchodzacych z Polski w okresie miedzy 5 a 15 marca b. r. agenci Radkiewicza aresztowali w roznych czesciach kraju ponad 7000 osob. Najwieksze nasilenie aresztowan bylo w wojewodztwie kieleckim. W szesciu wiezieniach w Kielcach, Konskich, Opocznie, Radomiu, Jedrzejowie i Ostrowcu zamknieto okolo 1700 osob. W wojewodztwie rzeszowskim aresztowano 1500 osob. Wladze bezpieczenstwa rozpowszechniaja nieistotne pogloski o "reakcji wewnetrznej", ktora jakoby powstala przez wspolny front PSL z NSZ i jakimis zda sie legendarnymi oddzialami Armii Krajowej, ktore sie dotychczas nie ujawnily. Aby usprawiedliwic rewizje w lokalu PSL warszawskie ministerstwo bezpieczenstwa wydalo nastepujacy komunikat:

"11 marca b. r. na terenie calego kraju ukazala sie masowo kolportowana nielegalna, anonimowa ulotka, zawierajaca oszczerstwa i napasci na organa panstwowe. W zwiazku z tym, wladze bezpieczenstwa zarzadzily rewizje w siedzibie NKW - PSL i redakcji "Gazety Ludowej" w Alejach Jerozolimskich 85. Podczas rewizji znaleziono powielacz, na ktorym ulotka ta byla odbijana i kilkadziesiat egzemplarzy tej ulotki. Przesluchana pracownica NKW. PSL Stanislawa Gudowska zeznala, ze ulotke powielila na polecenie sekretarza generalnego PSL, Wojcika i czlonka NKW, PSL Kaminskiego. Ponadto znaleziono w biurkach pracownikow NKW PSL nielegalne wydawnictwo "Wolnosc i Niepodleglosc" i gryps z wiezienia we Wronkach od grupy wiezniow zasadzonych za dzialalnosc terorystyczna. Podczas rewizji zatrzymano szesc osob, z ktorych piec po przesluchaniu zwolniono".

Nazwisk aresztowanych komunikat nie podaje.

W londynskim "The Times" z dnia 19 marca ukazala sie depesza korespondenta warszawskiego tego z dziennika o rewizji w lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie. W depeszy tej czytamy:

"Konflikt jaki powstal miedzy wicepremierem tymczasowego rzadu polskiego jednosci narodowej a jego kolegami w gabinecie zamienia sie szybko w otwarty rozlam. Rewizja dokonana przed paroma dniami przez policje w lokalu Stronnictwa PSL, ktorego prezesem jest p. Mikolajczyk, oraz gwaltowna kampania prowadzona przeciw niemu, powiekszyla powage sytuacji i zmniejszyla nadzieje na porozumienie. Wedlug nieoficjalnych wiadomosci, jakie otrzymalem od osob zaslugujacych na zaufanie, okolo trzystu funkcjonariuszy polskiej tajnej policji, z ktorych czesc uzbrojona byla w reczne karabiny maszynowe i granaty, dokonalo rewizji. Cztero pietrowy budynek, w ktorym miesci sie biuro Zarzdu PSL i redakcji "Gazety Ludowej", zostal otoczony. W calym gmachu przeprowadzono rewizje. Bardzo dokladnie zrewidowane zostalo biurko naczelnego redaktora "Gazety Ludowej". Rewizja trwala od czwartej nad ranem do jedenastej przed poludniem. Aresztowono 6 osob, w tym dwie kobiety i skonfiskowano niektore dokumenty. Po przesluchaniu, czesc aresztowanych wypuszczono na wolnosc. Tresc skonfiskowanych dokumentow nie zostala opublikowana. Warszawskie czynniki miarodajne twierdza, pisze korespondent "Times'a", ze gdy opinia publiczna zapozna sie z ich trescia, fakt przeprowadzenia rewizji przestanie dziwic kogokolwiek. Insynuuje sie, ze "czlonkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego brali udzial w ostatnich aktach terrorystycznych na milicje bezpieczenstwa."

Jak dotad, prasa warszawska nic nie pisze na temat rewizji. Wydaje sie jednak, ze chlopi polscy dowiedzieli sie o niej dosc szybko. Kraza pogloski, ze reakcja ich juz daje sie zauwazyc i podobno dostawy artykulow zywnosciowych do miast ulegly zmniejszeniu. Sadzi sie, ze chlopi rozpoczeli zmniejszenie tych dostaw, wyrazajac w ten sposob protest przeciwko napasciom na stronnictwo PSL i jego przewodce. Fakty te sa narazie trudne do sprawdzenia, lecz staje sie coraz bardziej jasnym, ze zwolennicy Mikolajczyka nie przejda spokojnie do porzadku dziennego nad postepowaniem policji i tarcie pomiedzy partiami politycznymi w Polsce niewatpliwie wzrosnie. Szczegolnie silne wrazenie wywolal fakt aresztowania jednego z najblizszych wspolpracownikow Mikolajczyka, Pawla Siudaka, bylego kierownika referatu krajowego w Ministerstwie Spraw Wewnetrznych rzadu polskiego w Londynie.

Na skutek natychmiastowej interwencji, Siudak zostal zwolniony. W ciagu ostatnich paru dni czynione byly wysilki przez odpowiedzialnych przewodcow polskich by doprowadzic do jakiegos porozumienia w sprawie wyborow. Nie ma w tem nic dziwnego, ze w obecnej atmosferze wysilki te zawiodly. P. Mikolajczyk domaga sie w dalszym ciagu 75% foteli ministerialnych, a ofiarowano mu mniej niz 25%. Odpowiedz Stalina na slawna mowe Churchilla, z cala pewnoscia uczyni komunistow jeszcze bardziej niechetnych do pojscia na jakiekolwiek ustepstwa."

W przeciwienstwie do Churchilla, ktory po uznaniu tak zwanego tymczasowego rzadu polskiego, przed kleska wyborcza w Wielkiej Brytanii, obecnie twierdzi, ze rzad ten jest poprostu narzedziem w reku Moskwy, Stalin nie ma dosc slow pochwaly dla "demokratycznego rzadu polskiego", ktoremu Zwiazek Radziecki udzieli pelnego poparcia i pomocy.

Skutki mowy Stalina nie daly dlugo na siebie czekac. Przed paroma dniami Bierut na wniosek "premiera" Osobki Morawskiego zwolnil ze stanowiska ministra poczt i telegrafow inz, Thugutta i na jego miejsce mianowal Jozefa Putka.

Sprawa jest o tyle ciekawa, ze przez to posuniecie PSL stracila jedna teke w rzadzie. Z czterech pozostaje Stronnictwu tyl o trzy, ktore dzierza Mikolajczyk, Kiernik i Wycech.

Rewizje; aresztowania i mianowania na miejsce czlonkow PSL, bardziej "ugodowych" ministrow, sa, jak twierdza osoby miarodajne, dopiero poczatkiem na szeroka skale projektowanej czystki przed-wyborczej. Narazie okres przedwyborczy zapowiada sie na dosc dlugo, jak bowiem wynika z depeszy korespondenta "Times' a" rzad zamierza przeprowadzic je dopiero na jesieni. Termin wyborow w Polsce nigdy nie zostal ostatecznie ustalony, ale z roznych wypowiedzi przedstawicieli warszawskiego rezimu wynikalo, ze odbeda sie one w czerwcu. Rzad "tymczasowy" postanowil grac na zwloke, w miedzyczasie usuwajac niewygodnych przeciwnikow i zwalczajac wszelka opozycje.

Jednym z warunkow uznania "rzadu tymczasowego" bylo przeprowadzenie w jak najszybszym terminie wolnych wyborow w Polsce. W sytuacji jaka sie wytworzyla zachodzi nie tylko pytanie, czy beda wolne, ale czy wogole sie odbeda.

Stalin roztoczyl swe skrzydla opiekuncze nad obecnym rezimem i nie pozwoli go skrzywdzic. A w Polsce niestety nie ma nafty, tak jak to ma miejsce w Iranie i nikt nie wystapil w obronie milionow Polakow, gnebionych, przesladowanych, glodnych w "wyzwolonej" przez Armie czerwona swej ojczyznie.

❁ ❁ ❁

Tragiczny los Kosciola Unickiego w Polsce.

Rosja Sowiecka stale i konsekwentnie prowadzi akcje zmierzajaca do calkowitej rusyfikacji ziem polskich, lezacych na Wschod od tak zwanej linii Curzona i niszczy wszystko co laczy te ziemie z Zachodem. Pierwszym posunieciem byla bezapelacyjna repatriacja na Zachod wszystkich Polakow wyznania Rzymsko-Katolickiego ktorym nie przyslugiwalo prawo opcji. Ostatnio wzmozono propagande anty-religijna przy akompaniamencie atakow skierowanych przeciwko Watykanowi, ktoremu Moskwa zarzuca sympatie "prohitlerowskie i pro-faszystowskie."

Jednym z ostatnich posuniec sowieckich, zrywajacych jedyna widoczna nic laczaca jeszcze zajete Ziemie Wschodnie z kultura zachodnia, bylo zerwanie przez "Rade Kosciola Unickiego w Zachodniej Ukranie", Unii Brzeskiej zawartej ze Stolica Apostolska przed - 350 laty.

W poczatkach marca odbyl sie we Lwowie zorganizowany przez marodajne czynniki ziazd "Kosciola Zachodnio - Ukrainskiego", na ktorym wyslano adres holdowniczy do generalissimusa Stalina. Tresc adresu zamieszczamy ponizej.

"Rada Kosciola w Zachodniej Ukrainie, zebrawszy sie we Lwowie w dniu 8 marca 1946, postanowila odwolac Unie Brzeska zawarta z Watykanem w r. 1596, i uchwalila powrot na lono ojcowskiego kosciola prawoslawnego, ktorego swialto poszlo od Kijowa, historycznej kolebki narodow rosyjskiego, ukrainskiego i bialoruskiego. Szczesliwi jestesmy ze mozemy cie uprosic, wodzu wielkiego Zwiazku Sowieckiego, abys zechcial przyjac ten nasz raport, oraz wyrazy naszej radosci, ze odtad juz nic nie rozdzieli naszego polaczonego narodu ukrainskiego.

W tej historycznej epokowej chwili czujemy sie obowiazani wyrazic Ci nasza gleboka wdziecznosc za Twoj wielki czyn polaczenia w jedno wszystkich ziem ukrainskich. Bez tego polaczenia nie moznaby bylo nawet marzyc o zlikwidowaniu niezgody w naszym Kosciele i naszej religii."

Jest rzecza dosc dziwna, a przytym bardzo charakterystyczna ze adres przeslany zostal na rece Stalina nie zas na rece metropolity kijowskiego lub patriarchy moskiewskiego.

Jak wynika z depeszy nadeslanej z Watykanu przez korespondenta londynskiego dziennika "Manchester Guardian", Stolica Apostolska nie otrzymala bezposredniego potwierdzenia wiadomosci ze Kosciol Grecko-Katolicki zadecydowal sie zerwac Unie. Oswiadczenie Kongregacji Swietej dla Kosciola Wschodniego wymienia trzy katolickie djecezje: Lwow, Przemysl i Stanislawow. Brzmi ono:" Biskupi tych djecezji i ich zastepcy zostali deportowani lub uwiezieni, a czesc kleru znajduje sie w sytuacji, ktora im uniemozliwia wplywanie na wiernych. Tak zwany Synod, ktory odbyl sie we Lwowie w dniu 8 marca b. r. i ktory rzekomo zadecydowal anulowanie Unii z Kosciolem Rzymskim, datujacej sie z 1596 r. byl kierowany przez kilku renegatow."

Jest rowniez znane z ostatniej Encykliki Papieskiej "Orientales Omnes", ze Kosciol katolicki w zachodniej Ukrainie jest przesladowany pod rezimem bolszewickim.

Prefekt Kongregacji Swietej dla Kosciola Wschodniego, Kardynal Tisserant w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy katolickiej w Rzymie stwierdzil, ze polityka sowiecka na Wschod od linii Curzona dazy do zniszczenia katolicyzmu. wyraznie naruszajac w ten sposob jedne z czterech wolnosci. Miedzy innymi Kardynal Tisserant powiedzial:" Ksieza zakonnicy deportowani sa systematycznie na Wschod; wedlug otrzymanych informacji do chwili obecnej zeslanych zostalo ponad 2000 ksiezy, nalezacych do diecezji grecko - katolickich. Ojcowie Bazylianie utracili wszytkie swoje posiadlosci i ponad 30 z nich zostalo aresztowanych. Szkoly katolickie zostaly zamkniete i wlasnosc ich skonfiskowana. Kazania sa cenzurowane. Ksieza pozbawieni wszystkich srodkow do zycia zmuszeni sa do ciezkiej fizycznej pracy. Dzialajac w ten sposob, komunisci z drugiej strony popieraja otwarcie Patriarche moskiewskiego Aleksieja, ktory ostatnio wystapil z apelem do greko-katolikow rusinskich, by takze odlaczyli sie od Watykanu.

Wobec tego, ze w Rosji poza cerkwia prawoslawna, zaden inny kosciol nie jest dozwolony, praktycznie biorac kosciol grecko-katolicki musi zniknac z powierzchni ziemi."

Jak widac, Rosja Sowiecka stara sie nadrobic stracony czas i powraca do starych metod Rosji carskiej zwalczajacych wszystkie wyznania oprocz prawoslawnego.

Cenny dar Polonii amerykanskiej

Rada Polonii Amerykanskiej przeznaczyla olbrzymia kwote Dol. - 3.000 (trzy tysiace dolarow) na pomoce naukowe dla szkol polskich w Afryce.

Rada Polonii Amerykanskiej znana byla juz przed wojna jako najwieksza polska organizacja spoleczna w Ameryce. Byla i jest stale niestrudzona oredowniczka mowy i kultury polskiej na zachodniej polkuli i charytatywna dzialalnosc tej instytucji oraz pomoc udzielana w roznorakiej formie uchodzcom polskim w roznych czesciach swiata pozwala tym nieszczesliwcom lzej zniesc brzemie tulacze. Heroizm i meczenstwo Polski znalazlo w tej instytucji glebokie uznanie, podziw i wspolczucie. Na szczegolna wdziecznosc zasluguje prof. Wlodzimierz Sklodowski, ktorego ustosunkowanie sie do spraw uchodzczych, a szczegolnie do mlodziezy szkolnej, jest nad wyraz serdeczne. Czlowiek o wybitnej kulturze, szczery patriota i naukowiec /prowadzi od pieciu lat katedre kultury polskiej na uniwersytecie de Paul w Chicago/ zrozumial, ze mlodziez polska na wygnaniu, pozbawiona odpowiednich warunkow do nauki, bedzie stracona dla narodu. Za jego wstawiennictwem Rada Polonii Amer. ofiarowala wylacznie na cele szkolne a mianowicie na stworzenie prawdziwych warsztatow pracy laboratoryjnej oraz gabinetow fizycznych i przyrodni-

(c.d. na. str. 11-ej)

Tad. I. Kostarowski.

Sprawa mordu w Katyniu

(*Dalszy ciag - cz. 6 - ta.*)

Orzeczenie:

Komisja bieglych sadowo-lekarskich, opierajac sie na wynikach sadowo-lekarskich badan zwlok, dochodzi do nastepujacych wnioskow.

Po rozkopaniu mogil i wydobyciu z nich zwlok stwierdzono:

a/ W masie zwlok jencow wojennych Polakow znajduja sie zwloki w ubraniu cywilnym, liczba ich w stosunku do liczby ogolnej zbadanych zwlok jest nieznaczna /zaledwie 2 na 925 wydobytych zwlok/; na zwlokach byly buty typu wojskowego,

b/ odziez na zwlokach jencow wojennych swiadczy, ze jency ci byli oficerami i czesciowo szeregowcami armii polskiej,

c/ ujawnione przy ogledzinach odziezy przeciecia kieszeni i butow, wywrocone kieszenie i rozdarcie ich swiadczy, ze cala odziez na wszystkich zwlokach [plaszcz, spodnie i t.d. - z reguly nosza slady rewizji, dokonanej na zwlokach]

d/ w niektorych wypadkach przy ogledzinach odziezy stwierdzono, ze kieszenie sa cale. W kieszeniach tych, jak rowniez w pocietych i podartych kieszeniach, pod podszewka mundurow, w paskach spodni, w onucach i skarpetkach znaleziono skrawki gazet, broszury, modlitewniki, znaczki pocztowe, karty pocztowe, listy, kwity, notatki i inne dokumenty, jak rowniez przedmioty wartosciowe /sztabka zlota, zlote dolary/, fajki, scyzoryki, bibulka do papierosow, chusteczki do nosa i t.p.,

e/ na czesci dokumentow /nawet bez badan specjalnych/ przy ich ogledzinach stwierdzono daty, siegajace okresu 10 listopada 1940 r. do 20 czerwca 1941 r.,

f/ material odziezy, zwlaszcza plaszczow, mundurow, spodni i koszul wierzchnich zachowal sie dobrze i z wielkim trudem da sie podrzec rekoma,

g/ u bardzo niewielkiej liczby zwlok /20 sposrod 925/ rece byly z tylu zwiazane za pomoca bialych plecionych sznurow.

Stan odziezy na zwlokach, mianowicie fakt, ze mundury, koszule, paski, spodnie i kalesony sa zapiete, buty lub buciki sa na nogach, szaliki i krawaty zawiazane dokola szyi, szelki zapiete, koszule wpuszczone do spodni - swiadczy, ze ogledzin zewnetrznych tulowia i konczyn zwlok przedtem, nie dokonywano.

Zachowanie w calosci skory na glowie i brak na niej, jak rowniez na skorze piersi i brzucha/oprocz trzech wypadkow na 925 / jakichkolwiek naciec, przeciec i innych oznak czynnosci ekspertow swiadczy, ze badan sadowo-lekarskich zwlok nie dokonywano, sadzac wedlug zwlok ekshumowanych przez komisje bieglych sadowo-lekarskich.

Zewnetrzne i wewnetrzne ogledziny 925 pozwalaja stwierdzic rany postrzalowe glowy i szyi w czterech wypadkach polaczonych z uszkodzeniem kosci sklepenia czaszki tepym, twardym ciezkim narzedziem. Oprocz tego w nieznacznej liczbie wypadkow stwierdzono uszkodzenia brzucha przy rownoczesnym zranieniu glowy.

Otwory wejsciowe ran postrzalowych sa z reguly pojedyncze, rzadziej - podwojne, - polozone sa w okolicy potylicowej glowy blisko pagorka potylicowego otworu potylicowego i na jego krawedzi. W niewielkiej liczbie wypadkow wejsciowe otwory postrzalowe ujawniono na tylnej powierzchni szyi na poziomie 1-go, 2-go, 3-go kregu szyjnego.

Otwory wejsciowe znajduja sie najczesciej w okolicy ciemienia i skroni, a takze na twarzy i szyi. W 27 wypadkach rany postrzalowe okazaly sie slepe /bez otworow wyjsciowych/ i u wylotu kanalow postrzalowych pod miekkimi powlokami czaszki, w jej kosciach, blonie i w szarej masie mozgowej znaleziono zniekształcone, slabo zniekształcone, i wcale niezniekształcone kule, uzywane do strzelania z pistoletow automatycznych, glownie kalibru 7,65 mm.

Rozmiary otworow wejsciowych na kosci potylicowej pozwalaja wnioskowac, ze przy rozstrzeliwaniu uzywano broni palnej dwoch kalibrow w przewazajacej wiekszosci wypadkow ponizej 8 mm., czyli 7, 65 mm. i mniej - w mniejszej liczbie wypadkow - powyzej 8 mm., czyli 9 mm.

Rodzaj pekniec kosci czaszki i stwierdzenie w niektorych wypadkach resztek prochu przy otworach wejsciowych kul swiadcza o tym, ze wystrzalow dokonywano wprost lub prawie wprost.

Uklad wejsciowych i wyjsciowych otworow kul swiadczy, ze wystrzalow dokonywano z tylu, z glowa pochylona ku przodowi. Przy tym kanal postrzalowy przechodzil przez wazne dla zycia czesci mozgu lub blisko nich i zniszczenie tkanki mozgu bylo przyczyna smierci.

Ujawnione na kosciach sklepienia czaszki uszkodzenia tepym, twardym, ciezkim narzedziem towarzyszyly ranom postrzalowym glowy i same przez sie nie stanowily przyczyny smierci.

Badania sadowo-lekarskie zwlok, przeprowadzone w okresie od 16 - 23 stycznia 1944r., swiadcza o tym, ze wcale nie ma zwlok w stanie rozkladu lub zniszczenia i ze wszystkie 925 zwlok dobrze sie zachowaly- znajduja sie w stadium poczatkowym utraty przez nie wilgoci /co najczesciej i najwyrazniej wystapilo w okolicy piersi i brzucha, niekiedy rowniez na konczynach/; w stadium poczatkowym tworzenia sie wosczku tluszczowego u zwlok, wydobytych z dna mogil; w stadium odwodnienia tkanek zwlok polaczonego z utworzeniem sie wosczku tluszczowego.

Na szczegolna uwage zasluguje okolicznosc, ze miesnie tulowia i konczyn calkowicie zachowaly swoja strukture makroskopowa i swoj zwykly prawie kolor, wewnetrzne organa jamy piersiowej i brzusznej zachowaly swa konfiguracie, w calym szeregu przypadkow miesien serca na przecieciach mial wyraznie wystepujaca budowe i wlasciwe mu zabarwienie, a mozg ujawnial charakterystyczne wlasciwosci strukuralne z wyraznie odcina aca sie granica szarej i bialej masy. Oprocz badania makroskopowego tkanek i organow zwlok eksperty-za sadowo-lekarska wyodrebnila odpowiedni material dla dalszych badan mikroskopowych i chemicznych w warunkach laboratoryjnych.

Dla zachowania sie w calosci tkanek i organow zwlok pewne

naczenie mialy wlasciwosci gleby w miejscu znalezienia zwlok.

Po przekopaniu mogil zwloki po wydobyciu ich na powierzchnie znalazly sie na powietrzu i uległy dzialaniu ciepla i wilgoci w okresie wiosny- lata 1943r. Moglo to wywrzec wplyw na gwaltowny rozwoj procesu rozkladania sie zwlok.

Jednakze stopien odwodnienia zwlok i utworzenia sie w nich woszczku tluszczowego szczegolnie za dobre zachowanie sie miesni i organow wewnetrznych oraz odziezy pozwalaja stwierdzic, ze zwloki znajdowaly sie w ziemi przez niedlugi okres czasu.

Zestawiajac stan zwlok w mogilach na terytorium "Kozich Gor" ze stanem zwlok w innych miejscach pochowania w Smolensku i jego najblizszych okolicach-w Gedneonowce, Magalenszczyznie, Readowce, w obozie nr. 126 w Krasnym Borze i t.d. (por. akt ekspertyzy sadowo - lekarskiej z dnia 22 pazdziernika 1943 r) nalezy uznac, ze zwloki jencow wojennych Polakow pochowano na terytorium "Kozich Gor" okolo dwoch lat temu. Znajduje to swoje calkowite potwierdzenie w znalezionych ubraniach zwlok dokumentch, wylaczajacych wczesniejszy termin pochowania.

Komisja bieglych sadowo- lekarskich na podstawie danych i wynikow badan-uwaza za stwierdzony fakt usmiercania za pomoca rozstrzelania jencow wojennych oficerow i czesciowo szeregowcow armii polskiej.

Stwierdza, ze rozstrzelanie nastapilo w okresie okolo 2 lat temu, czyli miedzy wrzesniem a grudniem roku 1941 (od wrzesnia 1941 r. do 24 stycznia 1944 r. - daty podpisania powyzszego aktu ekspertyzy i orzeczenia - uplynelo nie okolo 2 lat, lecz okolo 2 lat i prawie 5 miesiecy, a wiec zachodzi niescislosc uwaga autora).

Upatruje w fakcie znalezienia przez Komisje bieglych sadowo - lekarskich w ubraniach zwlok przedmiotow wartosciowych i dokumentow, majacych date 1941 r. - dowod, ze niemieckie wladze faszystowskie, ktore przeprowadzily wiosna - latem 1943 r. rewizje zwlok dokonaly jej nieskrupulatnie, znalezione zas dokumenty swiadcza o tym, ze rozstrzelnia dokonano po czerwcu 1941 r. pomijajc brak udowodnienia autentycznosci dokumentow i daty, nalezy zauwazyc, iz wniosek nie posiada charakteru sadowo-lekarskiego-uwaga autora).

Stwierdza, ze w roku 1943 Niemcy dokonali nader znikomej liczby sekcji zwlok rozstrzelanych jencow wojennych Polakow (Komisja sowiecka takze zbadala mala liczbe zwlok, bo tylko 925 z liczby 11 000).

Stwierdza calkowita indentycznosc metody rozstrzeliwania jencow wojennych Polakow i sposobu rozstrzeliwania radzieckiej ludnosci cywilnej i radzieckich jencow wojennych, ktore to sposoby niemieckie, wladze faszystowskie szeroko stosowaly na przejsciowo okupowanym terytorium ZSSR m. in. w miastach: Smolensk, Orzel, Charkow, Krasnodar, Woronez.

Co do przytoczonego wyzej w calosci aktu ekspertyzy sadowo - lekarskiej wraz z orzeczeniem nalezaloby do wyzej juz uczynionych dodac jeszcze nastepujace uwagi.

W komunikacie jest mowa o tym, iz przy "obrobce" mogil katynskich w marca 1943 r. rosyjskim jencom wojennym z obozu Nr. 126 - Niemcy kazali rozkopywac mogily z trupami polskich oficerow w mundurach, wyciagac trupy z dolow i wyjmowac z ich kieszeni dokumenty, listy, fotografie i wszystkie inne rzeczy. Niemcy wydali rozkaz, aby w kieszeniach trupow nic nie zostawalo. Dwoch jencow rozstrzelano za to, ze przy zrewidowaniu przez nich trupow, oficer niemiecki znalazl przy tych trupach jakies papiery.

Akt ekspertyzy w punkcie c stwierdza, ze cala odziez na wszystkich [podkreslenie autora] zwlokach [plaszcz, spodnie i t. d.] z reguly nosi slady rewizji dokonanej na zwlokach".

Natomiast nastepujace punkty D oraz E stwierdzaja, ze w niektorych kieszeniach calych jako tez kieszeniach pocietych i podartych, pod podszewka mundurow, w paskach spodni onucach i skarpetkach znaleziono skrawki gazet, broszury, modlitewniki, znaczki pocztowe i t. d przy czym na czesci dokumentow nawet bez badan specjalnych, stwierdzono daty, siegajac okresu od 12 listopada 1940 r. do 20 czerwca 1941 roku. To dalo komisji podstawe do wniosku, ze "niemieckie wladze faszystowskie, ktore przeprowadzily wiosna - latem 1943 r. rewizje zwlok, dokonaly jej nieskrupulatnie, znalezione zas dokumenty swiadcza o tym, ze rozstrzelania dokonano po czerwcu 1941 r.

A wiec surowy rozkaz scislego rewidowania zwlok, rozstrzelanie dwoch jencow za niedokladna rewizje i mimo to rewizje "nieskrupulatna".

Zadziwiajace !

Ale punctum saliens polega na tym, ze w wyniku poprzedniej nieskrupulatnej rewizji znaleziono dokumenty, stwierdzajace czas rozstrzelania i w zwiazku z nim dokonanie rozstrzelania przez Niemcow. O to wlasnie chodzilo przy sowieckim badaniu !

Komunikat wymienia tylko 9 dokumentow, jako zaslugujacych na szczegolna uwage. Ta szczegolna uwaga jest zwrocona na dokumenty z powodu ich dat. Nie wchodzac tu ze wzgledu na rozmiary tej pracy w szczegolowa analize tresci tych dowodow [poza tym sprawa ich autentycznosci], nalezy zauwazyc, ze co do zadnego z nich nie podano, aby dotyczyl on jenca polskiego oficera.

Wracajac do aktu ekspertyzy nalezy wreszcie stwierdzic, iz wniosek o dokonaniu mordu w czasie juz okupacji niemieckiej Smolenska nie opiera sie na scisle naukowym sadowo - lekarskim uzasadnieniu, ze takiego uzasadnienia wlasciwie brak i ze stwierdzenie w akcie niemieckiej [miedzynarodowej] komisji ujawnienia zmian masy mozgowej, dowodzacych przebywania zwlok w grobie nie mniej niz trzy lata [doswiadczenia prof. Orsosa], w sowieckim akcie ekspertyzy zostalo calkowicie przemilczane.

W koncu komunikatu sa wnioski ogolne komisji specjalnej. We wnioskach jest mowa o masowych rozstrzeliwaniach w lesie katynskim na jesieni 1941r. przez niemieckie wladze okupacyjne jencow wojennych Polakow. Ani razu we wnioskach nie uzyto wyrazu "oficer".

(c.d. nast.)

Kronika tygodniowa

Jezeli istnialy jeszcze jakiekolwiek zludzenia co do wspolpracy Mocarstw Zachodnich ze Zwiazkiem Sowieckim na terenie miedzynarodowym, to ostatnie wypadki zaszle na Radzie Bezpieczenstwa w Nowym Jorku musialy je rozwiac. Tak glosy prasy anglo—saskiej jak i ostatnie wypowiedzi trzezwo patrzacych mezow stanu Ameryki i Wielkiej Brytanii ostrzegaja swiat cywilizowany przed nowym impasem sowieckim, ktory moze pogrzebac wszelkie nadzieje lokowane w istnieniu nowej organizacji Zjednoczonych Narodow.

Jedynym dzis politykiem, ktory zdaje sie wierzyc w mozliwosc wspolpracy z Rosja Sowiecka, lub moze udaje te wiare, jest prezydent Truman, ktory na czwartkowej konferencji prasowej w Bialym Domu wyrazil dziennikarzom swoj poglad, ze Rosja nie wycofa sie z OZN.

Ta opinia p. Trumana jest wysoce niepokojaca, bo wobec wyraznego stanowiska Rosja, ktora przez usta swego delegata, ambasadora Gromyko, zagrozila, ze opusci sale obrad Rady Bezpieczenstwa, gdy zechce ona rozpatrywac wszelkie niewygodne dla Rosji sprawy—moze byc zapowiedzia nowych ustepstw wobec Zwiazku Sowieckiego.

Wowczas OZN stalaby sie farsa rezyserowana przez Moskwe i musialaby niebawem podzielic smutny los swej poprzedniczki Ligii Narodow.

I to jest oczywistym celem Rosji Sowieckiej, dla ktorej takie zlikwidowanie tej niedoszlej miedzynarodowej potegi dyktujacej swiatu, jest najwygodniejszym rozwiazaniem, dajacym Rosji moznosc odizolowania sie od Zachodu i wolna reke w zlikwidowaniu problemu krajow Wschodniej Europy nie wylaczajac Persji i jej bogactw.

Na gruzach Organizacji Narodow Zjednoczonych Rosja zerwawszy z mocarstwami zachodnimi mialaby moznosc budowania nowego gmachu swych imperialistycznych i zachlannych planow. Rosja, ktora dzis nie jest w stanie marzyc o prowadzeniu wojny, a widmem ktorej szantazuje partnerow, mialaby wowczas czas do militarnego przygotowania sie przeciwko Zachodowi.

Tymczasem Moskwa, podkopujac pod fundamentami OZN, stara sie perfidnie sugerowac swiatu dobre intencje wspolpracy w jego odbudowie. Na wtorkowej sesji Rady Bezpieczenstwa ambasador sowiecki Gromyko szantazujac z jednej strony w sprawie perskiej, z drugiej strony zapewnial, ze rzad sowiecki pragnie udzielic jak najdalej idacego "poparcia" organizacji Narodow Zjednoczonych. Powolal sie tu na wywiad udzielony przedstawicielowi Associatet Press przez generalissimusa Stalina. To rzekome "poparcie" Rosji Sowieckiej dla OZN przypomiana przyslowiowe zabieranie poduszki z pod glowy konajacego, nie mniej jednak, ze slow p. Gromyki dowiadujemy sie, ze ta "nieszczesliwa Rosja" pragnie goraco pokoju, w przeciwienstwie do innych panstw, ktore kazdy najmniejszy spor miedzynarodowy staraja sie wykorzystac do nowej wojny.

W sprawie perskiej zaszedl nienotowany w dziejach dyplomacji wypadek. Bo, gdy p. Gromyko na tejze wtorkowej sesji oswiadczyl, ze zostalo osiagniete porozumienie pomiedzy rzadem sowieckim a iranskim, czego najlepszym dowodem mialo byc rozpoczecie w dniu 24 b.m. ewakuacji wojsk sowieckich z terenu Iranu i wobec tego nie nalezy rozpatrywac sprawy perskiej przez Rade Bezpieczenstwa, to delegat Persji stwierdzil kategorycznie, ze jego rzad zadnego porozumienia ze Zwiazkiem Sowieckim nie zawieral i nie podpisywal. Co do ewakucji wojsk sowieckich z Iranu to okazuje sie, ze umocnienia opuszczone przez czerwona armie sa zajmowane przez doskonale uzbrojonych w bron sowieckiego pochodzenia partyzantow aserbejdzanskich i czlonkow organizacji Tudeh.

Ten manewr dyplomacji sowieckiej, ktory mial na celu niedopuszczenie sprawy perskiej na obrady sesji Rady Bezpieczenstwa najwyrazniej sie nie powiodl i zmusil delegata sowieckiego, ambasadora Gromyko, do nowego posuniecia, ktore ostatecznie pograzy polityke Zwiazku Sowieckiego w oczach opinii cywilizowanego swiata.

O ile ze strony wszystkich panstw zasiadajacych w lonie Rady Bezpieczenstwa na kazdym kroku mozemy stwierdzic usilna daznosc do rozwiklania droga pertraktacji wszelkich problemow o tyle od pierwszej chwili wystepuje negatywne ustosunkowanie sie delegacji sowieckiej. Wystapienie ambasadora Gromyko na sesji Rady Bezpieczenstwa we srode, bylo ukoronowaniem dotychczasowych poczynan.

Gdy po ogloszeniu wynikow glosowania **odrzucajacych** propozycje sowiecka odroczenia obrad nad sprawa perska do 10 kwietnia, Gromyko wstal i bardzo wolno zakomunikowal po rosyjsku, ze opuszcza sale obrad, zrobilo to na obecnych duze wrazenie. Dalsze zachowanie p. Gromyko bylo prowokacyjne. Podczas, gdy tlumacze przekladali jego oswiadczenie na jezyk francuski i angielski Gromyko bawil sie ostentacyjnie olowkiem. Nastepnie zdjal i schowal okulary, rzucil na stol olowek, spojrzal na zegarek i kiwnawszy swym wspolpracownikom z dumnie podniesiona glowa opuscil sale obrad. Na sali zapanowala cisza. Nikt nie odezwal sie ani slowem. Sekretarz Byrnes rzucil porozumiewawcze spojrzenie swym wspolpracownikom. Delegat brytyjski z filozoficznym spokojem patrzal w sufit, delegat rzadu warszawskiego nerwowym ruchem poprawial krawat i wlosy. W slad za p. Gromyko opuscila sale obrad reszta delegacji sowieckiej.

Po kilku minutach klopotliwego milczenia i ciszy, przewodniczacy sesji, delegat Chin, oswiadczyl spokojnie: "Wydaje mi sie, ze w obradach Rady Bezpieczenstwa wezmie udzial tylko 10-ciu delegatow...."

Przytoczony powyzej fragment z sesji Rady Bezpieczenstwa OZN, jest smutnym prognostykiem przyszlych jej obrad. Do czego doprowadzi najblizszy tydzien, nie trudno przewidywac.

Jakie stanowisko jednak zajma Wielkie Macarstwa dla ktorych ostatnie wystapienia pana Gromyko powinny byc korzystna, chociaz przykra lekcja na przyszlosc? Czy z impasu tego znajda wyjscie i zdolaja zmusic Rosje Sowiecka do zmiany postepowania i dalszej wspolpracy bez ktorej nie moze byc mowy o pokojowym rozwiklaniu wszelkich problemow miedzynarodowych.

To tez gleboka troska zaciazyla nad narodami milujacymi prawdziwy pokoj i ozywionymi checia odbudowy swiata w mysl zasad i idealow, ktore moglyby dac ludzkosci to upragnione lepsze Jutro. (ski.)

Uklad "Bierut - Tito..."

Warszawskie radio komunikuje:

"Podczas swego pobytu w Warszawie, premier rzadu i marszalek Jozef Bros - Tito podpisal uklad o przyjazni i wzajemnej pomocy miedzy Rzeczypospolita Polska a Federacyjna Republika Ludowa Jugoslawii.

Tekst ukladu brzmi nastepujaco:

Art. 1. Kazda z wysokich umawiajacych sie stron zobowiazuje sie nie zawierac zadnego sojuszu, ani nie brac udzialu w zadnej akcji, skierowanej przeciw drugiej wysokiej umawiajacej sie stronie.

Art. 2. W wypadku grozby dla pokoju i bezpieczenstwa jednego lub drugiego kraju wysokie umawiajace sie strony zobowiazuja sie konsultowac co do swego postepowania, podobnie, jak w wazniejszych wypadkach dotyczacych interesow obydwu krajow.

Art. 3. Jezeli jedna z wysokich umawiajacych sie stron zostanie w wyniku agresji wciagnieta w dzialanie wojenne przeciwko Niemcom, badz przeciwko panstwu, ktore bylo z Niemcami sprzymierzone w ubieglej wojnie, albo przeciwko jakiemu innemu panstwu, ktore sprzymierzylo sie bezposrednio, lub w jakiejkolwiek formie z Niemcami lub ich sojusznikami w takiej agresji - druga wysoka umawiajaca sie strona udzieli natychmiast wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi srodkami, bedacymi w jej rozporzadzeniu.

Art. 4. Uklad niniejszy niczym nie uchybia zobowiazaniom, zaciagnietym przez obie wysokie umawiajace sie strony wzgledem panstw trzecich. Wysokie umawiajace sie strony beda wykonywaly niniejszy uklad w mysl statutu O.Z.N. i beda popieraly wszelka inicjatywe, zmierzajaca do usuniecie ognisk agresji, utrwalenia pokoju i bezpieczenstwa na swiecie.

Art. 5. Uklad niniejszy wchodzi w zycie z dniem podpisania i bedzie obowiazywal przez lat dwadziescia. Jezeli nie bedzie on wypowiedziany przez jedna z wysokich umawiajacych sie stron przynajmniej na rok przed uplynieciem koncowego terminu - bedzie uwazany za odnowiony na dalszy okres lat pieciu i tak w dalszym ciagu.

Uklad podlega ratyfikacji. Wymiana dokumentow ratyfikacyjnych zostanie dokonana w Belgradzie w mozliwie jak najkrotszym czasie."

Cala prasa warszawska oczywiscie omawia uklad, podkreslajac jego... historyczne znaczenie. Nie mamy zamiaru cytowac wszystkich glupstw prasy rzadowej. Dla oceny wystarczy komentarz organu partii p. Osobki, laczacy ten uklad z... wystapieniem Churchilla i planami stworzenia bloku zachodniego. Pismo w odpowiedzi grozi Churchillowi blokiem wschodnim i blokiem slowianskim, ktorego czescia bedzie blok polsko - jugoslowianski.

Uklad polsko - jugoslowianski, pisze "Robotnik" jest fundamentem pokoju. Oba kraje zbliza wspolna walka i wewnetrzne przemiany socjalno - ekonomiczne. Solidarnosc narodow slowianskich nie ma na celu stworzenia bloku slowianskiego, ktory zrealizowal sie jedynie w wyobrazni niektorych politykow, jak n. p. Churchilla. Blok taki wedlug zdania Churchilla bylby niebezpieczny dla swiata anglosaskiego. "Blok wschodni" musialby sie jednak zorganizowac gdyby miala widoki koncepcja stworzenia "bloku zachodniego" lub "bloku anglo - saskiego". Dazenia Churchilla trudno nazwac pokojowemi, natomiast dazenia narodow slowianskich sa inne i maja na celu utrwalenie pokoju"!

Mniej wiecej w tym samym duchu i w tym samym tonie utrzymane sa komentarze calej prasy rzadowej.

Z KARTY ZALOBNEJ

W dniu 29 marca 1946 r. zmarl nagle w Nairobi kapitan w sluzbie brytyjskiej s. p. FRANCISZEK LOWICKI ur. w Toruniu 25. XII. 1889 roku.

W tymze dniu zostal pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu wojskowym w Nairobi. Egzekwie nad grobem odprawil Ksiadz Wikariusz Generalny Slapa. W uroczystosciach pogrzebowych wzieli udzial przedstawiciele wladz wojskowych z plk. Tuckerem A. D. P. W. na czele, koledzy Zmarlego, przyjaciele, oraz Polonia nairobska.

Zmarly osierocil przebywajaca w Polsce zone i rodzine, oraz mala wychowanice z sierocinca w Tengeru, ktora sie opiekowal do ostatniej chwili.

S. p. Franciszek Lowicki pozostawil po sobie pamiec dobrego Polaka, uczynnego kolegi i towarzysza doli uchodzczej.

Czesc Jego Pamieci!

PRZEGLAD PRASY

W "Dzienniku Polskim" z dnia 15 marca czytamy:

"Czlonek Kongresu amerykanskiego posel Albin O'Konski, wystapil na posiedzeniu Izby w dniu 26 lutego z wnioskiem o utworzenie przy armii amerykanskiej Legii cudzoziemskiej, do ktorej proponuje sie zaciag ochotniczy z posrod cudzoziemcow rozproszonych po swiecie.

Posel O'Konski poprzedzil swoj projekt rezolucji dluzszym przemowieniem, stwierdzajac m. in.:

"W rozproszeniu znajduja sie miliony ludzi milujacych pokoj, ludzi pozbawionych ojczyzny i ogniska domowego. Setki z posrod tych nieszczesnikow wola raczej samobojstwo, anizeli powrot do domu. Miliony rozumieja, ze powrot do Finlandii, Lotwy, Estonii, Litwy, Polski, Jugoslawii, Bulgarii, Rumunii, Austrii lub Wegier, oznacza smierc lub zywot niewolnika. Zmuszanie tych ludzi do powrotu byloby przeciwne zasadom ludzkosci.

Odkad narod nasz wzial na siebie czesc zadania odbudowy swiata, obowiazkiem naszym jest zajecie sie tymi ludzmi. Jest to element godny zaufania, zdolny do najwiekszych wysilkow. Sa to nasi najwierniejsi sojusznicy z lat wojny. Wskutek wojny ucierpieli oni bodaj najwiecej, czy to w obozach koncentracyjnych, czy tez na robotach przymusowych. Co mamy dzis robic z tymi ludzmi? Oto palace pytanie!

Nie ma powodu, dla ktorego nie mielibysmy skorzystac z uslug tych cudzoziemcow na emigracji, tym bardziej, ze wielu z nich chetnie zaciagneloby sie do sluzby w szeregach zbrojnych Stanow Zjednoczonych. Dlatego wystepuje dzis z projektem rezolucji, upowazniajacej Komisie Wojskowa do zbadania tej sprawy i stwierdzenia w jakiej mierze pozadane byloby utworzenie Legii Cudzoziemskiej, zlozonej z cudzoziemcow, zglaszajacych chec do sluzby w szeregach amerykanskich.

Pod bronia pozostaje okolo 200 000 dobrze wycwiczonych zolnierzy polskich w Armii Okupacyjnej we Wloszech, w tej samej sytucaji znalazly sie setki tysiecy Finnow, Lotyszow, Estonczykow, Litwinow, Serbow i Slowakow. Ci bohaterscy zolnierze oddali wyjatkowe uslugi sprawie zwyciestwa nad panstwami Osi.

Jezeli przyznamy w tym wypadku stosowne place i swiadczenia zdolamy najprawdopodobniej w ciagu kilku miesiecy zorganizowac Legie liczaca ponad 500.000 ludzi. Tak wielkie sily pod komenda oficerow armii regularnej moglyby zastapic calkowicie Armie Okupacyjna.

Proponowana Legia Cudzoziemska winna miec umundurowanie odrebne, winna otrzymac kwatery, wyzywienie, place i inne dodatki wedlug norm stosowanych w Armii Stanow Zjednoczonych. Jej korpus oficerski winien, powyzej pewnego stopnia, skladac sie z oficerow regularnej Armii Amerykanskiej" Proponowana przez posla O'Konskiego Legia Cudzoziemska mialaby nie tylko zastapic amerykanskie Armie Okupacyjna, dzieki czemu lad i porzadek zostalby zapewniony, ale bylaby zaczatkiem przyszlych sil zbrojnych Organizacji Narodow Zjednoczonych.

W Nr.9 Tygodnika APW ukazal sie artykul p.t. "Walka o szkolnictwo", ktory zamieszczamy ponizej.

"Doszly do nas dwa artykuly zamieszczone w oficjalnej prasie w Polsce, ktorych tematem jest sprawa uniwersytecka.

W "Polsce Zbrojnej" Nr. 137 znajdujemy artykul p. t. "O losy uniwersytetu warszawskiego." Nad tytulem autor zamiescil wymowne pytanie:— "Odrodzenie czy usychanie?" Artykul jest proba obrony istnienia uniwersytetu warszawskiego, ktory wladze administracji warszawskiej chca przewiezc do Plocka lub Wloclawka. Dowiadujemy sie z niego, ze organizacje mlodziezowe jak n. p. Zwiazek Mlodziezy Wiejskiej, Wici, Tur i Zwiazek Harcerstwa Polskiego, zlozyly w ministerstwie oswiaty protest, zadajac otwarcia uniwersytetu w stolicy Polski i siega do argumentow, ktore jaskrawo charakteryzuja obecne stosunki w Polsce.

"Uniwersytet warszawski pisze "Polska Zbrojna" - centralna uczelnia stolicy o wielkich tradycjach, nie zaprzestala walki w czasie okupacji. Co wiecej, podczas ciezkich dni wojny, kiedy zdawalo sie, ze okupanci zakaza nieomal mowic po polsku-tajny, konspiracyjny uniwersytet podejmuje ofenzywe oswiatowa. Dzieki wytrwalej wspolpracy profesorow i studentow uruchomiono prawie wszystkie wydzialy. Nauka pomimo wielu trudnosci jak n. p. brak lokali, lapanki - odbywala sie regularnie."

Z calego artykulu, wynika jasna prawda: uniwersytet warszawski w czasie okupacji niemieckiej dzialal i rozwijal sie — obecnie w "wolnej" Polsce stoi przed zaglada.

Drugi artykul zamieszczony w Nr. 29 "Tygodnika Powszechnego" dotyczy dyskusji w ministerstwie oswiaty na temat, czy kandydaci na wyzsze uczelnie musza miec mature, czy tez wystarcza inne kwalifikacje, okreslone tak mgliscie, jak walka z okupantem. Autorem artykulu jest Stanislaw Pigon, uczony wielkiej miary i wielki Polak.

"Chcemy tu poswiecic slow pare - pisze prof. Pigon - niektorym zagadnieniom prawdziwej reformy studiow wyzszych. Prawdziwej, bo jest i falszywa, i o tej jak zwykle-daleko u nas glosniej. Haslem reformy wywija sie jak maczuga po wiecach, natretnie i halasliwie nadrabiaja nia dzienniki, nawoluja do niej afisze, jak mowi poeta "beznadziejnie, zawsze jednostronnie".

W tym zgielku nawolywan, gdzie nieraz licytuja sie nawzajem zla wola i nieznajomosc rzeczy, to, co stanowi wlasciwa i konieczna istote rzeczy zostaje najczesciej zasloniete i zahuczone.

Droga zakonspirowanych ankiet i dyskusji przygotowano szczegolowe i daleko idace plany przebudowania zarowno ustroju uniwersytetow, jak i program nauczania na poszczegolnych wydzialach. Wypracowano takze plany studiow na okres przejsciowy, powojenny, bardziej scisnietych i skroconych.

Plany tych prac i debat nie zostaly zapewne zatracone, sa do dyspozycji tylko ze...nikt jakos o nie nie pyta......Obecna generacja zmuszona jest - doslownie i przenosnie - nowe stawiac gmachy na nowej posadzie."

WIESCI Z KRAJU



Z Warszawy donosza, ze w jednym z ostatnich Dziennikow Ustaw ogloszona zostala ustawa na podstawie ktorej w drodze wyjatku na stanowiska sedziow, prokuratorow i notariuszy moga byc mianowane osoby, ktore wprawdzie nie ukonczyly studiow prawniczych, ale zato posiadaja doswiadczenie naukowe i spoleczne, oras "polityczne wyrobienie."

W Warszawie podpisany zostal polsko-jugoslowianski pakt wzajemnej pomocy i przyjazni na lat 20.

Do Gdanska przybyl pierwszy transport 700 ton ryzu z Indii. Ryz przeslano do uruchomionej ostatnio luszczarni w Gdyni.

Polskie Linie Lotnicze "Lot" wznowily komunikacje samolotowa na trasie Warszawa—Gdansk i Warszawa - Katowice, oraz na trasie Warszawa-Poznan-Szczecin.

Z Gdyni donosza, ze wladze bezpieczenstwa natrafily na slad wielkich naduzyc w miejscowych magazynach spoldzielni "Spolem". Ustalono, ze zostalo skradzionych i sprzedanych na tak zwanym "wolnym rynku" 570 beczek sledzi, 100 kg. herbaty, 50 kg. sera i 400 m. sukna. Aresztowano zastepce dyrektora regionalnego w Gdyni, Zenona Szuberta, kierownika wydzialu zaladunkowego, Konstantego Konarskiego, orza kierownika wydzialu rybolostwa. W czasie dochodzenia stwierdzono, ze naduzycia trwaja juz od wielu miesiecy i zatrzymani zdolali "zarobic" kilka milionow zlotych.

Wladze warszawskie opracowaly projekt zmierzajacy do zwiekszenia hodowli nierogacizny. Kazdy rolnik, ktory wyrazi chec zaprowadzenia hodowli swin, o ile posiada odpowiednie pomieszczenie, otrzyma dwa prosieta po cenie znizonej i na doskonalych warunkach, wplacajac jedynie przy odbiorze po tysiac zl. gotowka za prosiaka! Jednoczesnie otrzyma po cenie urzedowej 800 kg. otrebow na kazdego prosiaka. Utuczone swinie rolnicy beda mieli prawo sprzedawac na wolnym rynku.

Przedstawiciel szwedzkiej Komisji Opalowej w Gdyni i w Gdansku, p. Wallin po przybyciu do Sztokholmu stwierdzil pewna poprawe w warunkach przeladunkowych w Gdansku, gdzie naprawiono czesc nadbrzeza, natomiast nadal zle funkcjonuja dzwigi i szwankuja urzadzenia elektryczne, jak rowniez holowniki i obsluga portu, wobec czego zdarza sie, ze statki bardzo dlugo czekaja z wjazdem. Poprawila sie natomiast sprawa sieci kolejowej w porcie i ogolna zdolnosc przeladunkowa. Statek o pojemnosci 2500 ton jest ladowany w ciagu trzech dni. W porownaniu z ubiegla jesiena, stan bezpieczenstwa w portach ulegl poprawie, jak rowniez stan wyzywienia, chociaz jedno jak i drugie pozostawiaja wiele do zyczenia. Nadal jest wskazane, aby zalogi nie opuszczaly statkow w nocy i unikaly miejsc, w ktorych zbieraja sie szumowiny spoleczne.

Naczelny dyrektor szwedzkich kolei panstwowych p. Emersen, ktory powrocil z Polski udzielil wywiadu o wynikach rokowan w sprawie uruchomienia stalej linii promowo - kolejowej miedzy Szwecja a Polska. Porozumienie komunikacyjne ma wejsc w zycie po zatwierdzeniu go przez oba rzady - warszawski i szwedzki. Otwarcia komunikacji oczekiwac nalezy miedzy 15 a 26 kwietnia b. r.

Prom kolejowy z Trelleborga bedzie obecnie docieral do Gdyni zamiast jak dotychczas do Gdanska, gdyz urzadzenia portowe, oraz siec kolejowa laczaca Gdynie z reszta kraju jest w znacznie lepszym stanie. Prom "Drottnig Viktoria" odchodzic bedzie regularnie z Trelleborga dwa razy tygodniowo i bedzie mial bezposrednie polaczenie z pociagami ze Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi via Malmoe. Przejazd miedzy Gdynia a Trelleborgiem obliczony jest na 19 godzin.

Z Gdyni prom kolejowy bedzie mial bezposrednie polaczenie z pociagiem nocnym do Warszawy, w ktorym przewidywane sa wagony sypialne i ktorego czas przejazdu z Gdyni do Warszawy obliczany jest na 11 godzin.

Minister spraw zagranicznych rzadu warszawskiego Rzymowski stwierdzil na konferencji prasowej po powrocie z Pragi Czeskiej, ze rokowania polsko czeskie rozbily sie o Zaolzie mimo, ze delegacja polska zgadzala sie na daleko idacy kompromis.

"Delegacja polska przedstawila projekt zalatwienia sporu granicznego na podstawie kompromisu, bioracego pod uwage zyciowe interesy obu stron oswiadczyl p. Rzymowski,—ale stanowisko nasze, niestety, nie spotkalo sie ze zrozumieniem u naszych sasiadow. Rzad polski nie mogl przejsc do porzadku dziennego nad faktem, ze na Zaolziu zyje 100 tysiecy Polakow, ktorzy od dziesiatkow lat wykazywali swoja niezlomna wole przylaczenia sie do Ojczyzny.

Wobec powstalych trudnosci, rokowania zostaly przerwane i odbeda sie prawdopodobnie w pozniejszym terminie."

Pisma krajowe skarza sie na niewystarczajace zaopatrzenie wielkich miast w ziemniaki. Tak n. p. Krakow otrzymal jedynie czwarta czesc kontynentu t. j. okolo 4000 ton. Ziemniaki dla ludnosci miast slaskich sprowadza sie w drodze bezposredniej wymiany ich za wegiel.

Cenny dar Polonii Amerykanskiej

(Dokonczenie ze str. 4-ej.)

czych olbrzymia kwote trzech tysiecy dolarow i polecila firmom amerykanskim wykonanie zamowienia. Osrodki szkolne w Tanganyice, Kenii i Ugandzie beda mogly prowadzic nauke fizyki, chemii i przyrody metoda doswiadczalna, podobnie jak w Polsce. Werbalizm i dyktat zastapione zostana cwiczeniami i doswiadczeniami, demonstrowanymi najnowoczesniejszymi przyrzadami. Pomoce naukowe juz zostaly do osiedli wyslane. Korzystac z nich beda gimnazja ogolnokształcace i zawodowe w Tengeru, Kidugali, Masindi, Rongai i Koji oraz szkoly powszechne. W osrodkach tych jest 85 procent mlodziezy uchodzczej/6.500 uczniow/.

W momencie, gdy pietrza sie coraz nowe trudnosci zwiazane z powrotem do kraju ojczystego konieczne jest nalezyte przygotowanie mlodego polskiego pokolenia do zdobycia sobie obcego rynku pracy i dlatego wszystkim, ktorzy przyczyniaja sie do przygotowania kwalifikowanego mlodego pracownika, nalezy sie gleboka wdziecznosc.

W imieniu calej mlodziezy skladam na tej drodze Radzie Polonii Amerykanskiej oraz inicjatorowi tej pieknej mysli, prof. Wl. SKLODOWSKIEMU serdeczne "Bog zaplac".

S. SZCZEPANSKI
Kier. Urzedu Oswiaty w Nairobi.

Nowe szczegoly w sensacyjnej aferze szpiegowskiej.

W koncu ubieglego tygodnia zostal aresztowany przez agentow kontr - wywiadu amerykanskiego w porcie Portland, w stanie Oregon w Stanach Zjednoczonych porucznik marynarki sowieckiej Mikolaj Gregoriewicz Redin. Aresztowanie nastapilo w chwili, gdy oficer ten usilowal wejsc na stojacy w porcie sowiecki okret handlowy.

Z komunikatu ogloszonego przez oficjalne czynniki, tak zwany Federalny Urzad Sledczy, wynika, ze Redin prowadzil na terenie Stanow Zjednoczonych akcja szpiegowska na rzecz Zwiazku Sowieckiego. Specjalnie interesowal sie on polozeniem baz morskich, ruchami okretow wojennych, oraz usilowal zdobyc plany przeznaczonego do doswiadczen z bomba atomowa krazownika "Yelowstone". Kraza niepotwierdzone pogloski, ze Redin utrzymywal kontakt z banda szpiegow sowieckich w Kanadzie.

Podczas wstepnego przesluchania glownych oskarzonych agentow "piatej kolumny" sowieckiej, ujawniono szereg sensacyjnych szczegow dotyczacych tej afery. Zostalo aresztowanych szereg nowych osob a m. in. posel do federalnej kanadyjskiej Izby Gmin, Fred Rose. Byl on poslem okregu Montreal - Cartier i nalezy do "progresywnej partii pracy", ktora to nazwa w istocie pokrywa przynaleznosc do partii komunistycznej.

Rose aresztowany zostal pod zarzutem udzielenia szeregu informacji przedstawicielom Rosji Sowieckiej. Jako dowody rzeczowe zalaczono dostarczone przez urzednika ambasady sowieckiej w Ottawie, Igora Guzenko, odpisy tajnych depesz. Jedna depesza przeslana przez attache wojskowego w Ottawie pulk. Zabotin skierowana byla do szefa wywiadu sowieckiego w Moswie i donosila, ze agenci sowieccy zdolali "skaptowac" Rosego.

Nastepnie przedlozono odpis dwoch depesz z Moskwy do Zabotina, ktory przeslal ich tresc Rossowi.

W pierwszej depeszy datowanej w dniu 22 sierpnia 1945 r. Moskwa domagala sie aby za wszelka cene zdobyc informacje i dokumenty dotyczace produkcji bomby atomowej, ze szczegolnym uwzglednieniem technologicznych obliczen. W drugiej depeszy Moskwa domagala sie ustalenia miejsc pobytu na terenie Europy wojsk amerykanskich i brazylijskich.

Podczes skladania zeznan urzednik biura szyfrow przy biurze attache wojskowego w Ottawie stwierdzil, ze przedlozyl wladzom kanadyjskim odpisy wszystkich tajnych dokumentow dotyczacych afery. Na swa wlasna prosba Guzenko przebywa pod nadzorem policyjnym.

W Londynie odbylo sie pierwsze przesluchanie aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa profesora Maya.

Dr. Alan Nunn May ma lat 34 i jest wykladowca fizyki w londynskim King's College, oraz specjalista w dziedzinie energii atomowej. W okresie od maja 1942 r. do wrzesnia 1945 r. May nalezal do organizacji, stworzonej przez rzad i zajmujacej sie badaniem energii atomowej. Dr. May wstapil do jednego z oddzialow tej organizacji, ktory miescil sie w Cavendish Laboratory w Cambridge. Kiedy czesc personelu wyjechala do Kanady, Dr. May zgodzil sie na wyjazd i powrocil do Wielkiej Brytanii dopiero we wrzesniu 1945 r.

W Montrealu Dr. May zajmowal b. powazne stanowisko. Nalezal on do dwoch komitetow, ktore mialy dostep do tajnych dokumentow, zawierajacych dane na temat najnowszych badan nad uranium.

W toku sledztwa oskarzony przyznal sie, ze ujawnil podczas pobytu w Kanadzie w r. 1945 szereg tajnych informacji osobie, ktorej nazwiska nie chce ujawnic. Dal on jej pismienny raport na temat badan atomowych, oraz probki pewnej materii.

Po powrocie do Londynu, May byl sledzony przez policje. W piec dni po powrocie mial on sie spotkac z pewna nieznana osoba, przed jednym z budynkow British Museum w Londynie. Jako znak rozpoznawczy mial trzymac w lewym reku gazete.

May twierdzi, ze po powrocie do Londynu chcial "odczepic sie od tej calej afery."

Kanadyjska Komisja Badawcza przesluchala w zwiazku z afera 48 osob. Jeden z oskarzonych prof. Boyer przyznal, ze od poczatku 1943 r. i w ciagu calego 1944 r. przesylal Zabotinowi wiadomosci o swej pracy nad srod-

(c.d. na str. 14-ej)

Z OSIEDLI

Fort Jameson.

Czytajac artykuly o zyciu polskich uchodzcow w Afryce niejeden zapewne mysli, iz nazwa Fortu Jameson, ktora to nosi nasze Osiedle brzmi groznie i wzbudza szacunek. Kazdy w swej wyobrazni widzi ponura fortece, uzbrojona "po zeby" zagubiona gdzies w glebi dzikiego buszu, a gdy sie dowie jeszcze, ze Fort ten jest odlegly o 3 dni drogi autobusem od najblizszej stacji kolejowej to z pewnoscia blogoslawi los, ktory byl dla niego laskawy i nie rzucil go do miejscowosci, gdzie "nawet djabel dobranoc nie mowi."

Tak! zgadzam sie na grozna nazwe wspomnianej miejscowosci ale tylko z nazwa. Fort Jameson lezy pod 160. poludniowej szerokosci geograficznej a wzniesiony na 1200 metrow ponad poziom morza, posiada klimat lagodny i robi wrazenie miejscowosci klimatycznej.

Ani sladu jakichkolwiek umocnien fortecznych...

Miasto, a wlasciwie miasteczko afrykanskie, przez zalozenie Osiedla dla Polakow rozpadlo sie na 3 dzielnice, z ktorych kazda tworzy oddzielna calosc. Wschodnia, zajmuja Anglicy wraz z urzedami, srodkowa zamieszkuja Polacy, polnocne-zachodnia, zas zajeli kupcy hinduscy.

Miasteczko polozone jest w kotlinie, otoczonej wiecznie zielonymi pasmami gor.

Domki Osiedla polskiego swym wygladem zupelnie odbiegaja od domkow murzynskich, spotykanch w innych polskich skupiskach. Kazdy domek z weranda na calej jego dlugosci posiada 3 pokoje 3 osobowe oddzielone od siebie szerokim hallem, lazienke z wanna metalowa, oraz komorke na przechowanie waliz i kuferkow. Komorki te nasze praktyczne gosposie w wielu wypadkach zamienily sobie na kurnik. Podlogi ulozone sa z cegiel pokrytych nastepnie warstwa cementowa. Kazdy z domkow posiada oddzielna ubikacje oczyszczana i dezynfekowana codziennie przez murzynow—trzy piece sluza do ogrzewania wody, dostarczaja jej w dowolnej ilosci do picia, prania i kapieli.

Domki stoja od siebie w znacznym oddaleniu, wsrod grzadek kwiatow. Na czysto utrzymywanych trawnikach spotyka sie tu i owdzie rozlozyste drzewa.

Calosc wraz z widokiem na gory okryte soczysta zielenia, robi wrazenie przytulne, jak gdyby umyslnie stworzone dla odpoczynku ludzi wyczerpanych nerwowo.

O wyzywieniu nie wspominam gdyz musi byc takie jak i w innych Osiedlach, za wyjatkiem jarzyn i owocow, ktore dostarczaja dwie duze farmy w ilosciach wiekszych nad moznosc spozycia.

Sklepy angielskie i hinduskie zaspokajaja w zupelnosci potrzeby ludnosci Osiedla.

Tak wiec mniej wiecej wyglada na oko miejscowosc w ktorej 160 rozbitkow polskich znalazlo chwilowo przytulek.

Rownoczesnie narzuca sie pytanie dlaczego nie pisze o ujemnych stronnach tego zakatka-nie pisze bo ich nie widze, kazdy bowiem ma moznosc swobodnego poruszania gdzie tylko zechce, a biblioteka i gazety znajdujace sie w Osiedlu w zupelnosci zaspakajaja potrzeby duchowe.

Prawda! Jest jedno "ale" czy tez "gdyby" lecz jest ono zmora wszystkich nas Polakow porozrzucanych po calym swiecie. Ogarnia nas tesknota jak i wszystkich w innych Osiedlach za Krajem i tak jak wszyscy, cierpimy i zniepokojem patrzymy na nierozowa przyszlosc naszego umeczonego Narodu.

Kierownictwo Osiedla doklada wszelkich staran aby o ile moznosci oderwac nas od przygnebiajacych mysli.

Po przejeciu administracji przez Wladze Angielskie i po zwinieciu pewnych etatow pracownikow, referat Kulturalno - Oswiatowy podwoil swa aktywnosc. Dla uswiadomienia mieszkancow naszego Osiedla o polozeniu naszych Rodakow w Kraju jak i o sytucji ogolnej uchodzstwa zorganizowano stale komunikaty.

Dwa razy w tygodniu, na zebraniach w swietlicy, poruszane sa sprawy aktualne, odczytywanie roznych komunikatow nadchodzacych do tut. Osiedla, lub artykulow z gazet, wymagajace szczegolowych wyjasnien i omowien.

Poza tymi odczytami p. Pietras codziennie w godzinach wieczornych wyklada zebranej ludnosci w swietlicy o przyrodzie i urzadza pogadanki historyczne.

Odbywaja sie rowniez w swietlicy glosne czytania dziel literatury polskiej. Czytanie dziela poprzedza zawsze przygotowawcza pogadanka. Plany rozwiniecia zycia kulturalno - oswiatowego w Osiedlu przewiduja wprowadzanie stopniowo w zycie wieczorow dyskusyjnych, literackich, zalozenie kola dramatycznego i t.d.

Sa tez i w naszym Osiedlu artysci domorosli naszej scenki i juz niejednokrotnie mieli moznosc popisania sie swoimi zdolnosciami, a nawet odnosili sukcesy jak np. tego roku zyskali uznanie nie tylko od swoich rodakow lecz i od Anglikow przez wystawienie tradycyjnych "Jaselek" ukladu p. Pietrasa.

Niezaleznie od tego Kierownictwo Osiedla po przezwyciezeniu roznorodnych trudnosci uruchomilo 3 - miesieczny kurs kroju, szycia i haftu pod bezinteresownym kierownictwem naszych rodaczek pp. M, Malinowkiej - Oleckiej, S. Pietrasowej i A. Sosnowskiej. Z kursu korzysta 40 pan, a dobrowolne skladki uczennic tego kursu przeznaczono na zasilenie funduszy Czerwonego Krzyza.

Jak wiec nasi rodacy z innych Osiedli musza przyznac ze nawet w zapadlym kacie jak Fort Jameson mozna zyc - byle rak nie opuszczac, a pamietac, ze przy pogodzie ducha i checi do pracy nad soba powstanie w nas sila, ktora pomoze nam do wytrwania nawet w tak ciezkich czasow.

(Mieszkaniec Osiedla)

Tengeru:

Polska Y.M.C.A. po szczesliwym przezwyciezeniu wewnetrznego kryzysu i po przeprowadzeniu reorganizacji przez Kierowniczke p. Suffczynska znow, jak dawniej, zajmuje nalezne jej miejsce w zyciu kulturalnym naszego Osiedla.

Mlodziez szkolna tlumnie odwiedza lokal Pol. Y.M.C.A., gdzie spedza czas na rozrywkach i zabawach pod troskliwa opieka swietliczarek.

(c.d. na. str. 13-ej)

KRONIKA HARCERSKA

Zasieg terytorialny Zwiazku Harcertswa Polskiego na Wschodzie.

Siedziba Rady Z.H.P. na Wschodzie - Wlochy.

Siedziba Komendy Z.H.P. na Wschodzie-Palestyna (Jerozolima).

Afryka. Zorganizowana w cztery Choragwie Harcerskie:

1/ Polnocno-Rodezyjska Choragiew Harcerska z siedziba w Lusace.

2/ Poludniowo-Rodezyjska Choragiew Harcerska z siedziba w Salisbury. Choragiew ta zasiegiem swoim obejmuje wszystkie osrodki polskie w Pol. Rodezji i Poludniowej Afryce.

3/ Tanganyicka Choragiew Harcerska z siedziba w Tengeru.

4/ Ugandyjska Choragiew Harcerska.

Egipt. Pracuja tam kregi starszoharcerskie wojskowe i druzyny w szkolach junakow.

Palestyna. Istnieje tam Junacka Choragiew Harcerska oraz oprocz tego dwa samodzielne Hufce Harcerskie.

Indie. Na terenie Indii jest jedna Indyjska Choragiew Harcerska z siedziba w Kolhapur Valivade.

Liban. Po przyjezdzie calej mlodziezy z Persji zorganizowano w Libanie Choragiew Harcerska.

Nowa Zelandia. Istnieje tam Samodzielny Hufiec Harcerski z siedziba w Pahiatua.

Wlochy. Ostatnio zostaly zorganizowane dwie Choragwie Harcerskie; Harcerek i Harcerzy.

Austria Harcerstwo w Austrii organizacyjnie podlega Komendzie Z-H.P. na Wschodzie. Istnieje tam od grudnia 1945 Choragiew Harcerska "Jagiellonow".

Iran i Liban. Harcerstwo Polskie po czteroletniej dzialalnosci na ziemi perskiej (od 1942 do konca 1945) przestalo istniec. Przyczyna tego jest calkowita likwidacja zycia polskiego w tym kraju. Wraz z calym uchodzstwem ktore zostalo skierowane do Li banu, pojechala i mlodziez. Po przybyciu na miejsce natychmiast przystapiono do organizowania roboty harcerkiej, i juz obecnie w Libanie jest Choragiew. Najwczesniej zaczely pracowac osrodki polskie w Ghazir, a nastepnie w Zouk.

Miedzynarodowy Zlot Skautowy. Zlot ten, tak zwany w jezyku harcerskim "Jamboree" mial sie odbyc w biezacym roku we Francji. Ostatnio Dyrektor Miedzynarodowego Biura Skautowego, Martin zakomunikowal, ze z powodu olbrzymich trudnosci komunikacyjnych. Zlot ten odbedzie sie dopiero w roku nastepnym. Komitet Organizacyjny Zlotu pracuje juz intensywnie od szeregu miesiecy.

Skauting na terenie Niemiec.

Na terenach okupowanych przez Anglosasow isnteja grupy skautowe litewskie (Lubeka, okolice Monachium), lotewskie (kolo Monachium) i estonskie (Lubeka). Jednak najsilniejsza i najlepiej zorganizowana grupa jest Harcerstwo Polskie. Na Konferencji kierownikow pracy harcerskiej, ktora odbyla sie w Falingsbostel przyjechala delegacja litewska. Litwini wzieli udzial w otwarciu Konferencji i zyczyli owocnych obrad. Istnieja tam rowniez ukrainskie druzyny skautowe, uwazajace sie za Baden-Powellowskie. Pracuja one w okolicach Monachium. Trzeba pamietac o tym, ze na terenie Angielsko-Amerykanskiej okupacji przebywa okolo 450.000 Ukraincow. Sa czynione przez naszych polskich instruktorow harcerskich starania wejscia w blizszy kontakt z tymi druzynami. Instruktorzy skautowi angielscy i amerykanscy robia proby zorganizowania skautingu niemieckiego, jednak do tej pory nie ma jeszcze zadnych konkretnych wynikow tych wysilkow. (J.B.)

RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY"
w Afryce

Spoldzielnia SpozTengeru Shs,500/-

P. A. Rozaner, Nairobi „ 15/-

Komunikat P.C.K. w Nairobi

W Delegaturze P.C.K. Nairobi p.o. box 1882 sa do odebrania listy dla nastepujacych osob: Kaczon Rozalia, Kalinowska Anna, Kalinowski Jozef, Kaminski Jan, Karpowicz Wladyslawa, Kasjanczuk Anastazia, Koblanska Aniela, Kondratowicz Jozefa, Konopacka Alina, Konrad Katarzyna, Kosakowska Bronislawa, Kosinska Krystyna, Kowalczyk Wladyslaw, Kowalik Rozalia, Kozlowski Wincenty, Kramek Boleslaw, Krysiuk Jozef, Kuczer Ewa, Kujawski Jerzy, Kulik Antonina, Kulka Janina, Kurasinski Stanislaw, Kurlej Szczepan, Kuzmierkiewicz Stanislawa, Kaprowicz Jan.

Z Osiedli

W godzinach wieczornych organizowane sa odczyty dla starszych. Wysoki poziom prelekcji sprawia, ze inteligencja licznie bierze w nich udzial. Rowniez mlodziez starszych klas gimn. korzysta z wykladow uzupelniajac swoje wiadomosci.

Do jednego z ciekawszych odczytow nalezy zaliczyc odczyt "O Wyspianskim" wygloszony przez dyr. gimn. p. Zawisze-Czerwinskiego, przy czym autor przytoczyl wspomnienia z lat swej wczesnej mlodosci, kiedy to laczyla go przyjazn z Wyspianskim. W odczycie p. Zawiszy Czerwinskiego znalezlismy wiele nowych szczegolow z zycia poety dotychczas nie znanych.

W rocznice wejscia do akcji we Wloszech II. Korpusu Polskiego niezmiernie ciekawy odczyt o Armii Polskiej w Italii wygosil p. prof. Brzostowski.

(c.d. ze str. 12 - ej.)

W dniu zaslubin Polski z Morzem por. Deutcher, przedstawil szkic historyczny naszego zwiazania sie z Baltykiem, a mlodziez szkoly Powszechnej Nr. 3 dala szereg zywych obrazow ilustrujacych ta wazna dla nas chwile. Chor Gimn. kupieckiego wykonal szereg piesni.

Dnia 20. II. z okazji urodzin naszego Wielkiego Kompozytora, Pol. Y. M. C. A. zorganizowala "Wieczor Chopinowski". Ciekawie ujety zyciorys Chopina dala p. Suffczynska. Uczennice miejscowej Szkoly muzycznej im. Moniuszki, odegraly szereg kompozycji Chopina dajac sluchaczom wiele wrazen i przezyc, wykazujac jednoczesnie wysoki poziom nauczania i opanowanie techniki fortepianowej.

(A. Milker.)

(c.d. na str. 14-ej)

Z NAIROBI

W dniu 28 marca udal sie w podroz sluzbowa do Ugandy, Glowny Polski Doradca p. Kazimierz Chodzikiewicz.

W niedziele 24 marca w sali Krolewskiego Teartu w Nairobi odbyl sie koncert symfoniczny ktorego solista byl nasz rodak dr. Bronislaw Fryling.

Koncerty tego swietnego skrzypka, ktorego zaslugi na polu propagadny muzyki polskiej i zblizenia polsko- bytyjskiego podkreslalismy wielokrotnie, ciesza sie zasluzona reputacja, to tez na ostatnim koncercie sala teatru wypelniona byla po brzegi doborowa publicznoscia. Uwage zwracala obecnosc przdstawicieli wladz brytyjskich i calego korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rzadzie kenyiskim. Polonia nairobska stawila sie w komplecie.

Swietna orkiestra wloska pod batuta Jozefa Gagliano, odegrala szereg utworow Heydna, Respighiego i Rossiniego.

Solista, dr. Bronislaw Fryling odegral koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Ten niezwykle trudny koncert Fryling zagral z wlasciwa mu lekkoscia, blyskotliwoscia, wykazujac wspaniala technike i piekny cieply ton, czym zdobyl sobie niemilknace oklaski, roztentuzjazmowanej publicznosci.

Byl to przedostatni koncert wloskiej orkiestry symfonicznej kapelmistrza Gagliano. Orkiestry zlozonej z bylych jencow wloskich ktorzy podczas swego podytu w Afryce Wschodniej swa ofiarna praca przyczynili sie wydatnie do podniesienia poziomu muzycznego. Orkiestra ta zdobyla sobie rowniez wdziecznosc nasza, wystepujac bezinteresownie na przedstawieniach sierocinca polskiego z Tengeru.

Po ostatnim koncercie w Nairobi w dniu 14 kwietnia na ktorym rowniez solista bedzie dr. Fryling ktory odegra koncert skrzypcowy skomponowany dla niego przez dyr. Gagliano, muzycy wloscy powroca do swej ojczyzny. Rowniez i dr. Fryling po tym koncercie wyjezdza na tournee koncertowe do Poludniowej Afryki, a nastepnie na jesieni do Stanow Zjednoczonych, gdzie da szereg koncertow propagujacych muzyke polska. (ski.)

Swiatowy komitet Y. M. C. A.

W dniach od 28 lutego do 6 marca odbyl sie w Genewie Zjazd Swiatowego Komitetu Y. M. C. A. Jednym z glownych tematow obrad Zjazdu byla sprawa pomocy dla oddzialow Y. M. C. A. w poszczegolnych krajach Europy.

Delegaci Polskiej YMCA - Andrzej Krasicki i Jozef Basinski, wystepowali na Zjedzie z projektem budzetu, ktory obejmuje m. inn. fundusze na odbudowe domow YMCA w Kraju, pomoc dla mlodziezy, zakup ksiazek, przyrzadow sportowych i t. p. Sa uzasadnione powody do przypuszczenia - jak nas informuja - ze postulaty przedstawicieli Polskiej YMCA znajda zyczliwe przyjecie i poparcie Komitetu Swiatowego.

Z Osiedli

(Dok. ze str. 13-ej)

Koja:

W Osiedlu Koja dnia 28, lutego w sali R. K. O. ksiaze Sapieha, Delegat P. C. K. na Afryke Wschodnia wyglosil pogadanke o celach i zadaniach P. C. K., a Malzonka jego opowiedziala zebranej publicznosci o stosunkach w Polsce w okresie obu okupacji.

Dnia 3. **marca** wieczorem w sali R. K. O. wygloszona zostala "Gazeta Mowiona N: 16" w redakcji R. K O.

Dnia 4. **marca** w swietlicy Oddzialu Polskiej Y. M. C. A. P. W. Danecka odczytala referat "O Wilnie". Tego samego dnia Harcerstwo Kojanskie urzadzilo w sali R. K. O. zabawe dla mlodziezy szkol powszechnych, a dnia 5. **marca** dla mlodziezy gimnazjalnej.

Dnia 10. **marca** odbyla sie w sali R. K: O. "Gazeta Mowiona N: 17" w redakcji R. K. O. Obie "Gazety" wykonaly pp. Barbaro i Voglowa. Ostatnia "Gazete" poprzedzilo sprawozdanie p. Inz. Zemoytela, z odbytego w Koji dnia 9. marca zebrania organizacyjnego "Swiatoplu".

Makindu

Nowosad Franciszek zamieszkaly w Osiedlu Makindu Kenya, zagubil zaswiadczenie zwolnienia wydane przez Komisje Przegladowa Nr. 1 w Teheranie za nr. 1319/42.

Nowe szczegoly....

(Dok. ze str. 11-ej)

kami wybuchowymi. Inny oskarzony Dr. Shugar pracowal dla wywiadu sowieckiego pod pseudonimem "Prometeusz".

Nalezy sie spodziewac, ze najblizsze dni przyniosa nowe szczegoly w tej sensacyjnej aferze, ktora niewatpliwie nieprzyczyni sie do wzmocnienia sympatyj prosowieckich w swiecie.

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939